

# OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 120

# Jak minął dzień 1-go maja

## W Warszawie nie zanotowano żadnych wypadków PŁOMIENNA MOWA HITLERA W BERLINIE

Dżdżysty i pochmurny ranek przywitał zastępy ludzi pracy śpieszących na piechotę do swych zajęć. Nie widać czerwonych wozów tramwajowych. Chodnikami ulic już od wczesnego rana ludzie przyspieszonym krokiem zdążają do pracy. Na krańcach miasta i w niektórych punktach w śródmieściu, jak np. koło Dworca Głównego stoją grupki osób oczekujących na auta swych firm. Tam wyznaczone były zbiórki. Auta przeważnie ciężarowe podjeżdżały na umówione miejsce i za bierały pracowników, aby odwieźć ich do pracy.

Urządzano się też jak kto mógł. Na stacjach taksówek, na przedmieściach zabierano się nietylko wspólnymi siłami, jak wspólnymi kieszeniami.

Wielką frekwencją cieszyły się pociągi podmiejskie na linii średnicowej, łączącej Dworzec Główny z dworcem Warszawa — Wschodnia. Pociągi te specjalnie uruchomiono na dzień dzisiejszy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie. Wobec braku tramwajów, tanie pociągi podmiejskie stanowiły dużą pomoc dla ludności pracującej.

Przed lokalami poszczególnych dzielnic partyjnych nie znać od rana tego zainteresowania świętem majowym, jakie obserwowaliśmy w Warszawie, w latach ubiegłych. Około godz. 9 rano na dzielnicach PPS CKW grupuje się zaledwie od 20 do 50 osób. Podobnie przed lokalami Frakcji Rewolucyjnej.

Pochody żydowskich frakcji socjalistycznych, które zazwyczaj grupują bardzo wielu uczestników — w roku bieżącym za powiadały się od rana zupełnie słabo.

Zarówno Bund, jak i Poale Sjon prawica i lewica z trudem grupują po kilkaset osób dookoła trybun, ustawionych dla mówców.

Większość fabryk i zakładów pracy jest czynna. Stoją zakłady Lilpopy, Parowóz, Norblin, „Drućianka” i „Pionier”.

Częściowo czynne są państwowe Zakłady Tele-techniczne. B-cia Borkowskiej, Centralne Warsztaty Samochodowe i t. d.

W wydziałach i przedsiębiorstwach miejskich — poza tramwajarzami, którzy zostali oficjalnie zwolnieni — wszyscy pracownicy pracują.

Komuniści w stosunku do lat ubiegłych, stuszowali bardzo swą działalność.

Zaledwie w kilku miejscach, bez użycia broni, rozprószone pochodziki komunistyczne.

Pierwszy raz w dniu dzisiejszym zetknięto się z pochodem komunistycznym na Pradze przy ul. Florjańskiej. Manifestanci wznosili okrzyki antypaństwowe. Między ul. Jagiellońską a Zygmuntowską pochód zlikwidowano, aresztując 5 osób.

Drugą grupę rozprószone na

Lesznie, koło Pogotowia, przy czym w ręce policji dostał się transparent.

Trzecią grupę zlikwidowano na Granicznej u wylotu Pl. Grzybowski.

Była to grupa nielegalnych związków robotniczych.

Na placu Grzybowskim zebrały się wszystkie dzienne pochody CKW PPS, Bundu, do których przyłączyli się Niezależni Socjaliści.

Oblicza się uczestników wieceu na 10.000 osób.

Plac Teatralny jest częściowo

zapelniony przez zgromadzenie Frakcji Rewolucyjnej.

Z większych fabryk nieczynne były: Lilpop, Parowóz, Norblin, Drućianka, Pionier i inne. Częściowo czynne były techniczne tak zwana „Dzwonkowa”, Borkowski, Centralne Warsztaty Samochodowe.

Po godzinie 11-ej wszystkie pochody wyruszyły z miejsc zbiórek.

Pochody PPS CKW i Frakcji Rewolucyjnej, obliczane są w przybliżeniu od 7 — 10.000 osób. Pochód ZZZ jest znacz-

nie mniejszy.

Pochody maszerowały wszystkimi głównymi ulicami, wśród miścia, ale się nie spotykały.

Komuniści wyczerpali się wiadąc zbiegowiskami, które urządzali z samego rana i przestali pokazywać się na ulicy.

O g. 9 rano ulicą Florjańską od strony ul. Brukowej szedł pochód komunistyczny, złożony z około 50 ludzi, którzy wznosili okrzyki przeciwpiaństwowe. Pomiedzy ulicami Zygmuntowską a Jagiellońską policja rozpedziła manifestantów

bez użycia broni. Odebrano 5 transparentów. Aresztowanych przeprowadzono do 15-go komisariatu P. P.

Na rogu ulic Leszno i Żelaznej o g. 9.30 policja rozpedziła pochód komunistyczny, złożony z około 250 osób. Aresztowano 10 ludzi, których przewieziono samochodem do III komisariatu P. P.

Podczas przejścia pochodu PPS przez ul. Czerniakowską, grupka komunistów usiłowała rozrzucić ulotki. Policja aresztowała jednego z tej grupy.

Komuniści usiłowali się również zebrać przed domem akademickim, ale pierzchli na widok policji.

### SPOKOJNY PRZEBIEG 1 MAJA W CAŁYM KRAJU

Raporty otrzymane w Warszawie do godz. 3-ej po południu, stwierdzają spokojny przebieg święta 1-majowego w całym kraju. Według dotychczasowych meldunków, nigdzie nie doszło do poważniejszych zajść. Zgromadzenia i pochody odbyły się w porządku.

Liczba uczestników uroczystości 1-majowych oceniana jest sprzecznie. Jedne źródła podają zmniejszenie się, inne zaś wzrost ilości uczestników święta 1-majowego.

### W BERLINIE

BERLIN, (PAT). Tegoroczny obchód święta narodowego 1 maja w stolicy Rzeszy rozpoczął się przy zmiennej pogodzie. Z przerwami padał śnieg. Przed południem odbył się w Lustgartenie meeting młodzieży hitlerowskiej.

Po krótkim apelu Goebbelsa wygłosił mowę kanclerz Hitler, oświadczając m. in.: „Wszystko co dziś przeżywacie, nie jest tylko dziełem przypadku, ani podarunkiem niebios, lecz wynikiem niesłychanych wysiłków i największych ofiar. Żadne pokolenie niemieckie nie stało wobec tak wielkiego zadania, jak obecne. Naród niemiecki ma dziś wykonać w ciągu kilku lat pracę obliczoną na całe stulecie”.

Przypominając z naciskiem młodzieży obowiązek służby narodowej, kanclerz mówił:

„Wielkie są przeżycia współczesne, ale byłoby one bezcelowe, gdybyście nie potrafili stworzyć trwałej przyszłości. Jesteście ogniwem w łańcuchu losu Niemiec, dłońcie więc starać, aby łańcuch ten stał się silnym. Stoiemy w przededniu wielkich czasów. Podobnie jak dziś, wiatr trzepoce wokół nas flagami, tak może w ciągu najbliższych lat gromadzić on będzie chmury nad głową Niemiec. Niech nas to nie trwoży. Właśnie dlatego powinniście stać się gwarantami bytu i przyszłości naszego narodu.

Witając was składam hołd nie-

### W PARYŻU

PARYŻ, (PAT). Agencja Havasa donosi: Dzień zapowiada się jak najbardziej spokojnie. Wszystkie instytucje użyteczności publicznej są w ruchu. Komunikacja uliczna odbywa się bez przeszkód, strajk w zakładach przemysłowych tylko częściowy.

Rząd zabronił wszelkich manifestacji ulicznych, a także wieców w Vin Cannes, który zwołali komuniści. Przedsięwzięto wszelkie środki, aby utrzymać porządek i zapobiec rozruchom.

## Morderstwo polityczne

### Od skrytobójczych strzałów padły 3 osoby

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutersa donosi z Simli: Chan Sahib Zangi przywódca ugrupowania probrytyjskiego w Waziristanie (na pograniczu Indji z Afganistanem), został zamordowany. Wraz z nim zostali zabici jego brat i kuzyn. Dom ich zbombardowano, a po zdobyciu, mieszkańców zastrzelono. Zachodzi obawa dalszych rozruchów

Powody tych zajść nie są ustalone, ale sądzą, że zostały one wywołane przez to, że Zangi udzielił u siebie schronienia niejakiemu Pakowi, jednemu z uczestników rebelji Chosta z 1933 r.

Mówią, że do morderstwa podlegała grupa Maddakel, stanowiąca część ludności Waziristanu, w obawie przed antyafgańską agitacją Paka. Władze brytyjskie pilnie śledzą sytuację na pograniczu.

## Sowiety zaciągną pożyczkę we Francji

### Paryż znów bankierem Moskwy

PARYŻ, (PAT). — „Liberte” p. t. „Czy to możliwe” zamieszcza doniesienie o projektowanym zaciągnięciu pożyczki sowieckiej w Francji. Wysokość pożyczki ma wynosić 4 miliardy franków. Pożyczka ma być finansowana przez banki francuskie i przeznaczona byłaby na rozbudowę i reorganizację kolei sowieckich.

być następujące: 1) wszystkie zamówienia zarówno na wagony i parowozy, jak również sygnały, aparaty elektryczne będą udzielane wyłącznie fabrykom francuskim; 2) mieszana komisja, złożona z inżynierów francuskich i sowieckich będzie nadzorować zarówno prac, jak i zamówienia.

na spłatę materiału francuskiego, jak również na wynagrodzenie inżynierów i monterów francuskich. Robotnicy sowieccy, jak również materiał wyprodukowany w Rosji, będzie płacony bezpośrednio przez stronę sowiecką.

Suma 4 miliardów franków będzie wyłącznie przeznaczona

na po podróży min. Laval'a do Moskwy po podpisaniu układu francusko-sowieckiego.

## Kobieta więziona w lochach zamkowych

### Strasne odkrycie podczas pożaru

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Na zamku Pała w Słowenji, własności księcia Windschgraetza wybuchł wczorajszej nocy groźny pożar.

W czasie akcji ratowniczej, prowadzonej przez ludność okoliczną, znaleziono w podziemiach zamku oddawna poszukiwaną zarządczynię, uwięzioną w lochu pełnym wody.

Władze policyjne wdrożyły energiczne śledztwo. Istnieje bowiem podejrzenie, iż chodzi tu o aferę szpiegowską.

## Zima w maju

Chłody, jakie nawiedziły kraj, wstrzymały rozwinięta pod wpływem ciepłego kwietnia wegetację zbóż oraz roślin i drzew w ogrodach i sadach.

ków, które pod wpływem ciepłej wiosny wystąpiły w znacznych ilościach.

Rolnicy obawiają się niemyślnych następstw zimna przedewszystkiem w sadach, zwłaszcza dla drzew wczesnie kwitnących, jak np. czereśnie oraz dla wszelkiego rodzaju ogrodnictwa.

PUCK, (PAT). Około 6 godzin z małymi przerwami padał ostatnio nad brzegami otwartego Bałtyku śnieg, który na ziemi nabył miast ta jał, gdyż temperatura wynosiła 5 stopni powyżej zera. W głębi Kaszub zanotowano miejscami opady, na szczęście krótkotrwałe, gradu.

W polu wstrzymać musiano pod wpływem chłodów sadzenie kartofli. Większe szkody w zbożach nie są narazie spodziewane. W kołach rolniczych sądzą, iż panująca zima mieć będzie także dobrą stronę i przyczynią się do wytepienia szkodni-

Przy raptownym spadku temperatury i silnym wietrze przeżył dzień wczorajszy padał w Gdyni śnieg. Od czasu do czasu napadł z deszczem. W godzinach popołudniowych panowała formalna zamieć śnieżna, powodując na morzu zasłone, wobec czego puszczono w ruch portowe sygnały ostrzegawcze zarówno dźwiękowe, jak świetlne.

### Co dalej?

LONDYN, (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze po świętach wielkanocnych posiedzenie gabinetu, na którym omawiano zagadnienia obecnej sytuacji europejskiej.

Agencja Reutersa dowiadyuje się, iż głównym tematem dyskusji był rozwój sytuacji europejskiej w szczególności w związku z decyzją Niemiec co do budowy łodzi podwodnych.

### Ciągnięcie dolarówki

12 tys. dol. na nr. 201583.  
3 tys. dol. na nr. 138298, 696272.  
1 tys. dol. na nr. 810110, 296120, 167180 740743, 1108097 941332 7069, 500 dol. na nr. 488673 880730 1309105 133224 445622 1420167, 1360324 748322 418641 901869.







# O W O C G R Z E C H U

## TRAGICZNE DZIEJE, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY CAŁYM ŚWIATEM

— Chciałabym pracować — rzekła Irena — gdyby ksiądz-proboszcz zechciał mi łaskawie pomóc w tem, byłabym dozwolnie wdzięczna. Będę się bardzo starała, aby zadowolić tych, którzyby mi pracę dali... Gdybym mogła liczyć na pomoc w tej sprawie, modliłabym się całe życie za zdrowie księdza Wilnickiego.

Stefan dziwił się. Zapytał:

— A skąd przybywacie? Kto jesteście? I skąd znacie moje nazwisko?

Irena drgnęła. Cóż miała powiedzieć? Nieraz od czasu ucieczki z Tworek myślała sobie, że jej zadadzą szereg pytań, ale nic sobie na ten wypadek nie przygotowała. Liczyła, że przypadek natchnie ją w ostatniej chwili i podpowie coś odpowiedniego. I oto właśnie taka chwila nadeszła. Trzeba było coś rzec. Na szczęście, Stefan spoglądał na nią z wielką łagodnością. To ją ośmielało.

Po kilku chwilach wahania wyszeptła wreszcie:

— Nazywam się... Eugenia... Jestem... Znajdę... Nigdy nie znalazł moich rodziców... Wychowywałam się w domu podrzutków, potem byłam służącą. Najpierw w Warszawie, potem w dwóch wsiach. Nie jestem bardzo silna i zręczna, ale mam dużo dobrej woli... Jestem przekonana, że gdyby ksiądz-proboszcz zechciał mnie łaskawie komuś polecić, nie tylko wstydnęłabym nie zrobić, ale jeszczeby księdzu proboszczowi za mnie podziękowano.

— Nie macie męża, dzieci?

Opuściła głowę ze wstydem i rzekła drżącym głosem z bólem w sercu:

— Nigdy nie miałam ani męża, ani dzieci.

Oczy jej napęły się łzami. Z trudem tylko je powstrzymywała.

Ksiądz interesował się coraz bardziej losami nieszczęsnej kobiety, jak gdyby tajemnicza dłoń usiłowała nawiązać zerwane więzy między matką a synem.

Zapytał jeszcze:

— Czy jakiś wypadek tak wam zniekształcił twarz?

Odparła:

— Tak, proszę księdza, wypadek. O mało nie

utonęłam. Pod wodą uderzyłam się o łódkę, potem wyciągnięto mnie zalaną krwią. Leczyłam się bardzo długo...

Ksiądz pomyślał przez chwilę, poczem rzekł:

— Posłuchajcie moja kobieto. Moja gospodyni umarła mi przed trzema miesiącami i jeszcze nikt nie znalazł na jej miejsce. Jagusia z pałacu przychodzi codziennie posprzątać i ugotować mi obiad, ale nie może mi dłużej czasu poświęcać, a na plebanji zawsze ktoś musi być. Może chcecie zgodzić się do mnie na służbę?

— O, proszę księdza-proboszcza, z wielką radością... — krzyknęła i zaczęła całować go po rękach i nogach, a z jej oczu promieniała najgłębsza wdzięczność jaką tylko można sobie wyobrazić.

Ksiądz był tem wzruszony do głębi.

Coraz bardziej interesowała go ta nieszczęsna staruszka.

Rzekł skromnie:

— Niewielka rzecz, nie zasługuję aż na tak wielką podziękę... Warunki są aż nadto skromne...

— Ależ, proszę księdza — zawołała Irena — ja nie marzyłam o niczym innym, jak tylko o tem, aby móc tu zostać. Jakież to wielkie szczęście dla mnie, o Boże miłosierny, jak wielkie szczęście zesłałeś mi wreszcie po tylu cierpieniach!

W dochu zaś dodała sobie:

— Móc być tu przy nim stale, bez przerwy, służyć mu, kochać go, okazywać mu moją miłość, przywiązanie i oddanie — toż to szczyt moich marzeń. Czyżby Bóg wreszcie jednak zlitował się nade mną? Byłby to naręcznie kres mych cierpień?

Stefan zaś zapytał ją z uśmiechem:

— Jedno pytanie chciałabym wam jeszcze zadać, nic takiego, ale zawsze...

— Słucham księdza... O cóż to chodzi?

— Nie jestem łakomy ani wybredny, ale... jednakże trzeba, abyscie umieli choć trochę gotować... Sam, zresztą, zadawałabym się byle czem... Ale czasem przyjdzie kto... Jaki ksiądz z sąsiednich wiosek... a niektórzy z nich lubią sobie podjesć...

— Ależ, proszę księdza, umiem gotować i postaram się dać sobie radę.

— Zresztą, mogę w takich razach zawsze brać do pomocy Jagusię. Ona świetnie gotuje.

— Dziękuję serdecznie księdzu-proboszczowi. Potem znów ucałowała go w obie ręce.

A właściwie — skłamała. Niebardzo umiała gotować. Nigdy się tem nie zajmowała. Przypuszczała wszakże że jakoś uda się jej. Zresztą, wprowi się. Poprosi Jagusię, żeby jej na początek trochę pomagała, a potem jakoś pójdzie.

— W takim razie wszystko dobrze — rzekł Stefan — biorę was. Ale zdaje mi się, że wam brak bielizny. Dam wam pieniądze, abyscie mogli sobie coś kupić. Na początek będziecie dostawać u mnie dziesięć złotych miesięcznie. Zaraz wam pokażę pokój służbowy. Będziecie mogli zaraz zabrać się do pracy. Zaraz przyjdzie Jagusia, to udzieli wam niezbędnych wskazówek.

Poszedł naprzód, a Irena za nim, powtarzając:

— Niech Bóg miłosierny pobłogosławi księdza-proboszcza we wszystkich jego poczynaniach za tyle dobroci. Bóg zapłać!... Bóg zapłać!...

A więc miała spokojną przystań życiową. Jej dalsze życie będzie się toczyło, a może i zakończy się w stronach rodzinnych.

Teraz zaś dla porządku musimy w paru słowach opowiedzieć, co przez te dwadzieścia lat działo się w Borowicach.

W paru słowach, bo działo się właściwie bardzo niewiele. Bardzo spokojnie i jednostajnie płynęło tam życie. W miarę, jak czas mijał, wspomnienie o Irenie zacierało się, ale, oczywiście, nie zostało zupełnie wymazane z serc jej najbliższych, którzy wspominali o niej, jako o drogiej zmarłej. Tajemnicy, jaką zniknięcie Ireny było otoczone, czyniło żal jeszcze przykrzejszym i pełniejszym gorzkości.

Dzieci podrosły.

Stefan i Jaś kochali się czule. Ale u Tadeusza Stefek nigdy nie znalazł tkiwości ojcowskiej. Hrabia Wilnicki traktował biednego chłopca zawsze z pewną oziębłością. Chciał, co prawda, zapomnieć o przeszłości, ale co było robić? To było silniejsze od niego. I od czasu, gdy się dowiedział, kto był ojcem Stefka, ani razu malca nie pocałował...

Dalszy ciąg jutro.

# KRZYK W NOCY

## WSTRZASAJĄCE GROZA DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Po przeczytaniu listu, Ludwik padł na ławę tak ciężko, że myślało, iż mu się co stało złego.

Podbiegli nawet do niego policjanci i woźny, ale on oddalił ich gestem.

Krzekł:

— To nic... To nic...

I wzrokiem poszukiwał spojrzenia Romana, także tem wszystkiem bardzo zaniepokojonego.

Poruszając tylko wargami, ale nie wydając głosu, szepnął:

— Podły... Podły...

Larecki wyczuł to widocznie, bo o mało nie zemdlał... Oczy rozszerzyły mu się gwałtownie i zapytał:

— Co mówisz?

Ludwik nachylił się ku niemu i szepnął mu do ucha:

— Mówię, że jesteś stokroć podlejszy, niż wszyscy zabójcy i najstraszliwsi mordercy razem wzięci.

— Ależ, Lutku...

— Raz jeszcze ci powtarzam, że jesteś godny największej pogardy ze wszystkich nikczemników na świecie. Wiem wszystko: jesteś kochankiem Janiny...

— Ależ...

— Jak śmiesz — przerwał mu Ludwik — jeszcze zaprzeczać w żywe oczy? Spójrz mi prosto w oczy!

Roman wolałby najgorsze męczarnie!

Ukrył głowę w dłoniach.

Przyznawał się do winy.

Wszystko to, tak długo opisane, trwało niecałe trzy minuty.

Przez cały ten czas, oczywiście, Ludwik milczał.

Ale tak wielki był czar jego przemówienia, że

nikt na to specjalnej uwagi nie zwrócił. Wszyscy byli tak dalece pod jego urokiem, że choć nie mówił już, ale jakby echo jeszcze mówiło... Słuchano go więc nadal.

Wiedziانو, zresztą, że był chorym i ułomnym... Ze tylko dzięki nadludzkiemu wysiłkowi zdobył się na przybycie do sądu... I dzięki prawdziwej przyjaźni, jaka go łączyła z oskarżonym.

Czekano więc...

Ludwik doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Trzeba było mówić dalej, bronić dalej...

Gdyby milczał dłużej, wywołałoby to zdziwienie, potem i pytania.

Ale mówić dalej, bronić dalej, czyż mógłby w tych warunkach?

Cóż teraz potrafi powiedzieć? I czy zdoła wogóle rzec słowo? Nawet wstać już teraz nie umiał.

Czuł, jak mu coś zamierało w piersiach...

Jakby go coś nagle szarpnęło... Pękło...

Odruchowo wyjął chusteczkę do nosa i przywarł ją do ust.

Po chwili była cała przepojona krwią.

Schowal ją przedk, zanim ktokolwiek zdołał to dostrzec.

Spojrzenia wszystkich skupiły się teraz na nim.

A na sali wciąż jeszcze pánowało grobowe milczenie, wszyscy czekali bowiem, aż Ludwik wznowi swe przemówienie.

Milczał.

Nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje dookoła. Jedna rzecz wciąż mu jeszcze tylko świdruje mózg. Zdrada żony i — co gorsza — zdrada przyjaciela...

Cóż teraz zrobić?

Bronić go dalej? Jego? Po tem wszystkiem?

Bronić go?

Jeszcze przed kwadransem wierzył w jego niewinność, jak w nic może na świecie... A teraz? Teraz już sam nie wie, w co wierzyć.

A dlaczego wierzył dotychczas?

Ponieważ zdawało mu się, że zna Romana i rzeczyby za jego niewinność.

A czy może wierzyć w jego honor i szczerść w tej chwili?

Człowiek, który sprzeniewierzył się przyjaźni, czyż nie może stać się nawet i mordercą?

Tak, bo zbrodnia moralna jest zawsze stokroć cięższa od zbrodni fizycznej.

Więc po tem wszystkiem bronić go?

O, przecież, o wiele bardziej był teraz skłonny oskarżać go. Zawołać do przewodniczącego, do sędziów, do całej publiczności, której spojrzenia ciążyły na nim:

— Widzicie tego człowieka? Wierzyłem w niego wbrew wszystkim poszlakom i nagromadzonym przeciw niemu dowodom. Ani na chwilę nie wątpiłem o jego niewinności. Otóż, teraz już jest inaczej. Oddaję go w wasze ręce. Oskarżam go sam... O zbrodnię, dla której prawo jest aż nazbyt pobłażliwe... Ponieważ często łamię ona nie jedno, ale dwa życia...

Mianowicie, o cudzołóstwo!... Oddaję go w wasze ręce i cofam wszystko, co powiedziałem przed chwilą. Wszystkie słowa, które wygłaszałem z zapalem, usiłując was wzruszyć, wszystkie dowody, które wydobywałem z głębi serca, wszystko to było tylko nagromadzeniem czczych frazesów. Nic z tego nie było prawdą. Ja sam w to nie wierzyłem... Sam nie wierzyłem!!!

Dalszy ciąg jutro.

# Dowódca O. K. III gen. Litwinowicz na czele Okręgu L. M. K.

W dniu 30 kwietnia b. r. odbyło się w Białymstoku pierwsze plenarne posiedzenie nowo utworzonego Zarządu L. M. K. (województwa) Białostockiego.

Na czele Zarządu stanął ca Korpusu Pan General Aleksander Litwinowicz. Licznie zebrani członkowie Zarządu, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, świata urzędowego, oraz wojska, po kilkunastu dniach obradach, wypracowali program działalności na rok 1935-36.

Zostały utworzone sekcje organizacyjno — propagandowa (kierownik starosta Świątkiewicz), marynarki wojennej (kierownik pułkownik dypl. Porczyński), kolonjalna (magister Helm), żeglugi śródlądowej i sportów wodnych (sędzia Choynowski).

Opracowany został szczegółowy program tegorocznego Święta Morza, a przytem wyłoniony Wojewódzki Komitet. Do dnia 15-go maja zostaną powołane do życia powiatowe i lokalne komitety Święta Morza, których zadaniem będzie w roku bieżącym zorganizować specjalnie uroczyste obchody ze względu na przypadającą 15-lecie objęcia we władanie morza przez Polskę.

Zarówno osoba Pana Generala Litwinowicza prezesa Zarządu, jak i skład nowego Za-

rządu, dają prawo przypuszczać, że w dziejach Ligi Morskiej na terenie naszego województwa nastąpił przełom i że praca tej pożytecznej ze wszeczmiar godnej poparci organizacji da poważne wyniki. Dziś, gdy zagadnienia włas-

nych kolonij, oraz obrony morskiej, wysuwają się na czoło wszelkich spraw naszego Państwa, należy życzyć Lidze Morskiej temu pionierowi i nieustrudzonemu bojownikowi, całkowitego powodzenia w realizacji wysuniętych haseł.

## Szczegóły wyroku w procesie Łuby

W uzupełnieniu zamieszczonego we wczorajszym numerze wyroku z procesu Łuby podajemy, że niedbalstwo służbowe Łuby, które Sąd uznał w dwóch wypadkach za udowodnione dotyczy wymiaru wysokości podatku, który Sąd uznał za rażąco niski. Sąd jednak nie doszedł do przekonania, by to niedbalstwo było podyktowane chęcią zysku i dla tego skazał

go na areszt nie zaś na więzienie zwłaszcza że innych zarzutów przewód sądowy nie potwierdził.

Powództwo cywilne Skarbu Państwa ograniczone zostało wyłącznie do tych punktów, w-g których uznano je w sumie 2100 zł. zamiast 800.000 zł. zgłoszonych przez Prokuratorję Generalną i 16.479 zł. zasądzonych przez Sąd Okręgowy.

## Pochody 1 majowe w Grodnie

W tym roku pochodem 1 majowym przeszkodziła w znacznym stopniu pogoda (przez cały dzień deszcz ze śniegiem, błotem, wiatr).

Święto 1 majowe obchodzili w Grodnie trzy organizacje, każda na własną rękę tworząc pochód i akademje względnie wiec. Publicznie wystąpiły organizacje: Z. Z. Z., Klasowe Zw. Zaw. oraz Poale-Sjón.

Manifestacje miały przebieg spokojny, do większych incydentów nie doszło.

Jedynie policja interwenjowała na ul. Brygidzkiej w czasie pochodu Poale-Sjón, gdzie doszło do zerwania transparentu z napisem: „Niech żyje Palestyna!”. W drugim wypadku aresztowano trzy osoby za wznoszenie okrzyków antypaństwowych.

## Wycieczka dla młodzieży szkolnej w okresie letnim

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Dzieńniku Urzędowym nr. 5 z dnia 1 maja 1935 r. ogłosiło wycieczkę po województwach: wileńskim, nowogródzkim i białostockim w czasie od 2 do 14 sierpnia 1935 r.

Program zwiedzania obejmuje: Wilno, Narocz, Troki, Dra-

skieniki, Grodno, Augustów, Suwałki, Wigry, Nowogródek i Swież.

Koszta utrzymania, noclegów i zwiedzania wynoszą 45 zł., przejazdy od Wilna po przez wymienione miejscowości do Swieży — około 20 zł. tak, że ogólny koszt wycieczki wyniesie — 65 zł.

## Zakończenie wymiaru podatku obrotowego

Urzędy Skarbowe w Grodnie, zgodnie z przepisami terminem do 1 maja zakończyły wymiar podatku obrotowego za rok 1934.

W roku bieżącym wymiar przeprowadzony był na nowych podstawach z wyeliminowaniem t. zw. czynnika społecznego bez udziału komisji szacunkowych.

W najbliższych dniach urzędy skarbowe przystąpią do

rozsyłania nakazów płatniczych, ponadto lista płatników wraz z dokonany wymiarem będzie wyłożona do przeglądu publicznego.

Na tej podstawie będzie można zorientować się w sposobie dokonanego wymiaru.

## Młoda

inteligentna pracownica poszukuje posady ekspedjentki sklepowej. Łaska w zgłoszenia do Administracji „Ost. Wład.”

## Przyłapany złodziej

Policja zatrzymała niejakiego Stankiewicza Maks, Ogrodowa 12 w czasie, gdy usiłował sprządać skradzione kamasze. Kamasze jak się okazało zostały skradzione na szkodę Kryłowa Włodzimierza, Jerozolimka 31.

## Czy subskrybowałes już 3% Premją Pożyczką Inwestycyjną w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. Grodzieńskiego.

## Cała Grodzieńszczyzna

subskrybuje 3% Premją Pożyczką Inwestycyjną w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Grodzieńskiego.

## Uroczysty obchód Święta 3-go Maja w Grodnie

Tradycyjnym zwyczajem w dniu rocznicy Konstytucji 3 Maja urządza się ogólną zbiórka na oświatę, prowadzoną przez Polską Macierz Szkolną.

Wszyscy obywatele powinni zaopatrzyć się w nalepki na okna, w dniu kwesty niech każdy posiada znaczek P.M.S. jako dowód ofiary złożonej na oświatę.

Uroczystości 3-majowe rozpoczną się jeszcze w dniu dzisiejszym capstrykiem orkiestr. Poszczególne organizacje przygotowują bogate akademje.

## Pogadanki o E. Orzeszkowej w szkołach

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zalecił przeprowadzenie w szkołach na lekcjach języka polskiego odpowiednich pogadek o Elizie Orzeszkowej z okazji XXV rocznicy Jej śmierci.

## Na F. O. M.

P. Stefan Kon, Podkomisarz Skarbowy Urzędu Akcyz w Grodnie złożył na F. O. M. obligację Pożyczki Narodowej na kwotę zł. 50.

## Komunikat

Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Kola Samodzielne w Grodnie wzywa szych członków do stawienia się w dniu 3 maja na godz. 8 rano do lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej 12 celem wzięcia udziału w święcie 3 Maja.

## Zebranie Rodziny Policyjnej

Zarząd Kola Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” w Grodnie wzywa wszystkich rodziców — członków Kola do wzięcia udziału w posiedzeniu, które ma się odbyć w dniu 2 maja 1935 r. o godz. 17 m. 30 w sprawie omówienia prowadzenia przed-szkola w roku 1935-36.

## Z Teatru Miejskiego

We czwartek jak zwykle przedstawienie dla wojskowych i ich rodzin punktualnie o godz. 7 wieczorem.

W piątek o godz. 4.15 popoł. z okazji Rocznic Konstytucji 3 Maja specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Komedia M. Baluckiego „Grube ryby”. Ceny od 20 gr. do 60 gr.

## Koncert w Kasynie Garnizonowym

W dniu 4-go maja br. w Oficerskim Kasynie Garnizonowym wystąpią z koncertem Primadonna Opery Warszawskiej Pani Emma Szabrańska, mezzosopran oraz laureat wszepełskiego konkursu muzycznego wielki artysta, profesor i kompozytor Wiktor Labuński, pianista.

W programie: Bach, Beethoven, Chopin, Saint-Saens, Moniuszko, Niewiadomski, Newin, Schumann, Zelenki.

Bilety do nabycia w księgarni Iberskiego.

Początek punktualnie o godz. 20-tej (8 wiecz.).

Nowy fortepian firmy C. Bechstein.

## Zapisz się

na 3% Premją Pożyczką Inwestycyjną w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. Grodzieńskiego.

## Tajemnica tężyny fizycznej

Znaną siłę, odwagę, piękno mieszkańcy Kaukazu zawdzięczają swym niezrównanym napojom i pokarmom z owoców i jarzyn.

W Grodnie dokładne przepisy kaukaskich specjalów posiada p. N. Wasilewicz (Dominikańska 28) którego firma „Orient” zdobyła sobie zasłużone uznanie. Liczni sportowcy dbający o tężynę fizyczną są tam stałymi bywalcami i amatorami wyśmienitej buzy, której cenę obecnie p. Wasilewicz obniżył z 25 gr. na 15 za butelkę.

Oprócz buzy f-ma Orient wyrabia również inne napoje bezalkoholowe a zwłaszcza godny polecenia kwas chlebotny.

Wyjazdy na wshód umożliwiają p. Wasilewiczowi przyswajanie najnowszych metod w wyrobie napojów i słodyczy.

## Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4 D Z I S Największy przebój filmowy!

# PIOTRUŚ



Piotruś To korona twórczości FRANCISZKI GAAL  
Piotruś To film mocniejszy i większy od Csibi  
Piotruś To jedyny film który otrzymał I-szą nagrodę  
Piotruś To arcydzieło, które wywołuje zachwyt i oklaski  
Piotruś To zabawny spłot wesolych nieporozumień  
Piotruś To jedyna okazja obejrzeć najlepszy film sezonu

W nadprogramie Najnowsze aktualności  
Seanse rozpoczynają się o godz. 6, 8.15 i 10.15

## Kino „PALACE”

Crzeszkowej 14 Wstęp od 25 gr.  
Dziś potężny dramat dziecięcej duszy w mistrzowskim ujęciu Harry Baur'a  
Niepotrzebne dziecko

Nadprogram: Najnowsze aktualności.

## Dźwiękowiec Apollo

Demlikań. 26 Największe i najpotężniejsze arcydzieło filmowe tego roku  
Czar romantyzmu, Maurycy Chevalier  
Piękność i śpiew Jeanette Mac Donald  
Nieśmiertelne melodie Franciszka Lehara  
Zjednoczone w wielkim filmie p

## WESOŁA WDÓWKA

Film, który przejdzie Wasze najmilsze oczekiwania!  
Nadprgr.: kolorowa komedja groteskowa p. Los kanarka

## Kino Dźwiękowe „LUX”

Brygidzka 2 D Z I S  
Początek seansów od godz. 6, 8 i 10 Wstęp od 25 gr.

Najpotężniejszy superfilm reżyserji Cecila B de Mille'a p. t.

# „BEZBOŻNE DZIECOCZE”

przedstawiający nieludzkie obchodzenie z więźniami w amerykańskich zakładach poprawczych oraz bohaterkie przeżycia dwójga młodych kochanków

Film który każdy powinien widzieć.